

Sygn. akt I ACa 544/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Zofia Kawińska-Szwed (spr.) SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. A.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 27 lutego 2014 r., sygn. akt II C 552/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 o tyle, że zasądzoną kwotę 83.000 złotych obniża do kwoty 53.000 (pięćdziesiąt trzy tysiące) złotych,

b) w punkcie 4 w ten sposób, że koszty procesu wzajemnie znosi,

c) w punkcie 5 o tyle, że należną od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.413,25 złotych obniża do kwoty 3.913,25 (trzy tysiące dziewięćset trzynaście i 25/100) złotych,

d) w ten sposób, że dodaje punkt 7 o treści: odstępuje od obciążenia powódki dalszymi kosztami sądowymi;

2) oddala apelację w pozostałej części;

3) koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.

Sygn. akt I ACa 544/14

# UZASADNIENIE

Powódka domagała się zasądzenia od (...) S.A. 83.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, 518,79 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na leczenie w związku ze zdarzeniem z dnia 24 stycznia 2009 roku wraz z ustawowymi odsetkami, 60 zł tytułem odszkodowania za zniszczoną odzież, 49,360,00 zł tytułem renty za czas od dnia 25 stycznia 2009 roku do dnia 31 lipca 2012 roku z ustawowymi odsetkami, miesięcznej renty w wysokości 1.200,00 zł, płatnej do 10 każdego miesiąca począwszy od 1 sierpnia 2012 roku, ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości na zdrowiu powódki w związku z wypadkiem komunikacyjnym oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Żądanie uzasadniła tym, że 24 stycznia 2009 roku na ul. (...) w K. uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym. Była pasażerem samochodu marki (...) nr rej. (...), którym kierowała jej siostra i która nie dostosowała prędkości do panujących warunków drogowych oraz atmosferycznych, w wyniku czego utraciła panowanie nad pojazdem, zjechała z jezdni uderzając w drzewo.

Pojazd był ubezpieczony u pozwanego.

Sąd Rejonowy K. w K., wyrokiem 30 września 2009 roku – sygn. akt IV K 510/09, warunkowo umorzył postępowanie przeciwko sprawcy wypadku.

Powódka w wypadku doznała złamania wybuchowego trzonu kręgu L5, złamania łuku L5 bez przemieszczenia, stłuczenia jamy brzusznej, stłuczenia miednicy. Została przetransportowana do (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w P. na Oddział(...), gdzie dokonano obustronnej repozycji transpedikularnej złamanego kręgu L5 ze stabilizacją kręgu L4-L5, lewostronnej rewizji kanału kręgowego, manualnej repozycji odłamu wolnego, stabilizacji odłamu wolnego śrubą gąbczastą, spondylodezy boczną L4-L5 prawostronnie autogennej.

Dnia 21 maja 2012 r., powódka poddana została operacyjnemu zabiegowi usunięcia stabilizacji transpedikularnej uszkodzonego odcinka kręgosłupa. Usunięto implanty, pozostawiając jedynie śrubę metalową zastosowaną do stabilizacji odłamu kostnego. W szpitalu powódka przebywała do dnia 25 maja 2012 r.

W wyniku wypadku i przeprowadzonych zabiegów, została narażona na ogromny ból i cierpienie fizyczne oraz psychiczne. Ich skutki, mimo upływu czasu są przez powódkę dotkliwie odczuwalne.

W styczniu 2009r., była uczennicą klasy maturalnej. Przygotowywała się do egzaminu dojrzałości oraz podjęcia studiów na kierunku Fizjoterapia. Obrażenia, jakich doznała w wyniku wypadku, uniemożliwiły powódce dokończenie szkoły średniej w normalnym trybie. Nie mogła przebywać długo w pozycji siedzącej, z powodu dotkliwego bólu uszkodzonego kręgosłupa. Korzystała z nauczania indywidualnego, zdała egzamin maturalny, jednak musiała porzucić plany rozpoczęcia studiów fizjoterapeutycznych przede wszystkim z powodu niemożności przystąpienia do wstępnych testów sprawnościowych. W perspektywie jednak praca w charakterze fizjoterapeuty, która wymaga sporego wysiłku fizycznego byłaby niemożliwa. Podjęła studia na innym kierunku (turystyka i rekreacja), w trybie niestacjonarnym, na prywatnej uczelni.

Z powodu trudnej sytuacji finansowej, powódka zdecydowała się podjąć pracę w charakterze kelnerki, z której zrezygnowała po trzech miesiącach z powodu odczuwanych dolegliwości.

Po wypadku urodziła córkę. Z powodu doznanych w wypadku złamań opieka nad małym dzieckiem była i jest dla niej dużym problemem. Nie może m.in. brać córki na ręce, przenosić ani się z nią bawić w takim zakresie jak to byłoby możliwe w pełni zdrowia.

Długo po wypadku, nie mogła normalnie się poruszać z powodu drętwienia i niesprawności lewej nogi. Obecnie cierpi z powodu silnych bólów kręgosłupa, które utrudniają jej codzienne funkcjonowanie. Nie może dłużej przebywać w jednej pozycji.

Przed zdarzeniem z dnia 24 stycznia 2009r., powódka była osobą ponadprzeciętnie aktywną fizycznie i nie miała problemów ze zdrowiem. Od najmłodszych lat zajmowała się tańcem, który był jej pasją. W liceum poświęcała większość czasu na przygotowanie do matury, jednak mimo natłoku nauki dwa razy w tygodniu ćwiczyła - doskonaliła swoje umiejętności taneczne. Urazy jakich doznała w wyniku wypadku uniemożliwiają jej uprawianie tego rodzaju aktywności fizycznej.

Poza dolegliwościami fizycznymi, wypadek szczególnie niekorzystnie odbił się na psychice powódki.

Z powodu bólu fizycznego oraz ograniczonej ruchliwości, stała się apatyczna i przygnębiona. Odczuwa dyskomfort z powodu konieczności zmiany planów życiowych oraz tego, że wypadek uniemożliwił jej realizację marzeń. Traumatyczne przeżycie często powraca we wspomnieniach, powodując uczucie strachu oraz smutku. Dla powódki noc studniówkowa już zawsze będzie kojarzyć się z traumą wypadku, cierpieniem i przekreślonymi marzeniami.

Stan psychiczny A. A. pogorszył się również w wyniku samotnej nauki w domu, brak kontaktu z rówieśnikami, co spowodowało u niej uczucie wyobcowania.

Powódka wciąż odczuwa lęk przed poruszaniem się pojazdami mechanicznymi, czego po wypadku unika. Lęk pojawia się również, gdy powódka sama siada za kierownicą.

Nie bez znaczenia dla powódki pozostaje dyskomfort psychiczny związany z oszpecceniem pleców blizną znacznej wielkości. Blizna obniża jej samoocenę i poczucie atrakcyjności.

W toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał na rzecz powódki łącznie kwotę 7.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę odniesioną w wyniku wypadku, a także kwotę 170,55 zł na koszty związane z leczeniem.

Wyplacona kwota jest zbyt niska.

Zdaniem powódki, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, kwota 83.000,00 zł - stanowi minimalną kwotę - spełniającą funkcję kompensacyjną, która pośrednio łagodzić może cierpienia fizyczne i psychiczne, jakich doznała powódka i będzie nadal doznawać w związku z wypadkiem z 24 stycznia 2011 r.

Na podstawie zgromadzonej dokumentacji pozwany powinien również zwrócić powódce udokumentowane koszty poniesione na leczenie w kwocie 689,34 zł, z czego wypłacił kwotę 170,55 zł, wobec czego powódka żąda dodatkowych 518,79 zł (689,34-170,55).

Podczas wypadku uszkodzeniu uległa odzież powódki (kurtka zimowa) o wartości 120,00 zł. Pozwany wypłacił powódce 60,00 zł, wobec czego żąda ona wypłaty dodatkowych 60,00 zł, jak również przyznania powódce renty wyrównawczej w wysokości 1.200,00 zł miesięcznie od 25 stycznia 2009r..

Zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki miesięcznej renty wyrównawczej w wysokości 1.200,00 zł jest umotywowane znacznym zwiększeniem potrzeb, a także częściowej utraty zdolności do pracy, która powinna zostać zrekompensowana. Stan powódki nie rokuje odzyskania pełnej zdolności do pracy.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W wyniku poczynionych ustaleń, pozwany nie kwestionuje zaistnienia zdarzenia z 24 stycznia 2009 r., obrażeń ciała i rozstroju zdrowia jakich doznała powódka. Nie kwestionuje również podstawy swojej odpowiedzialności, a jedynie wysokość dochodzonej przez powódkę kwoty zadośćuczynienia, odszkodowania oraz podstaw do przyznania na rzecz powódki renty (zarówno skapitalizowanej jak i bieżącej) oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Wyplacone na rzecz powódki kwoty w całości rekompensują doznaną przez nią szkodę osobową i rzeczową.

W ocenie pozwanego dolegliwości, na które uskarża się powódka mają charakter wysoce subiektywny, niezajdujący odzwierciedlenia w dokumentacji medycznej, wynikach badań, czy zaleceniach lekarskich. Z dokumentacji medycznej wynika, że powódka zakończyła leczenie ortopedyczne w marcu 2010 r. W trzy miesiące po zdarzeniu zaszła w ciążę, a we wrześniu 2010 r. (prawdopodobnie w 5 miesiącu ciąży) zgłaszała dolegliwości bólowe. Wątpliwa jest, zatem faktyczna przyczyna ewentualnych dolegliwości powódki. Jak wynika z zapisów lekarza, w przypadku powódki brak było przeciwwskazań do porodu siłami natury. Powyższe okoliczności jednoznacznie potwierdzają, iż stan fizyczny powódki po zakończonym leczeniu był dobry. W świetle powyższych ustaleń, całkowicie bez pokrycia wydają się być nadto twierdzenia powódki, iż z uwagi na obrażenia doznane w wypadku nie jest w stanie nosić swojego dziecka.

W zakresie dochodzonego przez powódkę odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów leczenia, uwzględniono wyłącznie udokumentowane i uzasadnione (pozostające w związku z wypadkiem) koszty, zgodnie z opinią lekarza orzecznika pozwanego. Pozwany nie uwzględnił dodatkowych kosztów zakupu stolika, spodni, obuwia czy karty telefonicznej, z których powódka korzystałaby niezależnie od tego, czy uległa wypadkowi. Koszty te w ocenie pozwanego nie pozostają w związku z wypadkiem, z którego powódka wywodzi skutki prawne. Pozwany wypłacił na rzecz powódki odszkodowanie za zniszczoną kurtkę w kwocie 60 zł, albowiem na tym poziomie oszacowano jej wartość. Powódka nie przedstawiła dowodu zakupu kurtki.

Powódka nie wykazała, w jaki sposób wyliczyła wysokość dochodzonego przez nią świadczenia rentowego.

Nie wykazała, na czym mają polegać zwiększone koszty jej utrzymania, pozostające w związku z wypadkiem. Nie udokumentowała faktu ponoszenia stałych, cyklicznych wydatków związanych z powypadkowym leczeniem powódki.

Bezzasadne jest uwzględnianie kosztów zorganizowania opieki nad powódką przy ewentualnym ustalaniu wysokości renty. Powódce wypłacono odszkodowanie w związku z koniecznością zorganizowania pomocy osób trzecich. Z opinii lekarza orzecznika działającego na zlecenie pozwanego wynika, że powódka wymagała opieki przez okres 12 tygodni w wymiarze 4 godz. /dobę oraz 8 tygodni w wymiarze po 2 godz./ dobę, czyli łącznie przez 448 godzin (448 h x 5 zł = wypłacone 2.240 zł). Po tym okresie powódka nie wymagała już opieki i nie wymaga jej w chwili obecnej.

Nie wykazała nadto, by wypadek stał się przyczyną utraty przez nią zdolności do pracy i że jest osobą niezdolną do pracy.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki 83.000 zł z odsetkami od 27 lutego 2014 roku tytułem zadośćuczynienia, 578,79 zł z odsetkami od 1 grudnia 2011 r. tytułem odszkodowania, w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Sąd oparł wyrok na ustaleniach:

Powódka jadąc jako pasażerka samochodu kierowanego przez swoją siostrę M. A. uległa 24 stycznia 2009 r. wypadkowi komunikacyjnemu. Wraz z innymi trzema pasażerami wracała z balu studniówkowego. Kierująca pojazdem nie dostosowała prędkości do panujących tego dnia warunków drogowych i atmosferycznych, w wyniku czego na łuku drogi utraciła panowanie nad samochodem, który uderzył w drzewo.

Pojazd był ubezpieczony u pozwanego, który wypłacił na rzecz powódki świadczenie w wysokości 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 170,55 zł, tytułem zwrotu kosztów leczenia i dojazdów, 60 zł tytułem odszkodowania za zniszczoną kurtkę oraz kwotę w wysokości 2.240 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich nad powódką.

Powódka doznała urazu pod postacią wybuchowego złamania trzonu kręgu L5, złamania łuku L5 bez przemieszczenia oraz stłuczenia jamy brzusznej i miednicy. Była leczona operacyjnie i przez okres 6 tygodni po wypisie ze szpitala miała zakaz siadania. Mogła wyłącznie leżeć lub chodzić. W ocenie powódki najtrudniejszy okres w jej dochodzeniu do sprawności to okres od 30 stycznia 2009r do końca czerwca 2009r.

W tym czasie nie chciała wychodzić z domu, izolowała się od otoczenia. Miała nasilone dolegliwości bólowe w okolicy lędźwiowej kręgosłupa zwłaszcza podczas siedzenia i pochylania się. Dolegliwości bólowe odczuwa do chwili obecnej, ale w mniejszym już nasileniu. Przed wypadkiem była zupełnie zdrowa, lubiła sport, jej hobby był taniec.

Do egzaminu maturalnego przystąpiła w terminie. Od wypisu ze szpitala do matury miała przyznane nauczanie indywidualne i nauczyciele przychodzili do niej do domu. W ocenie psychologicznej ten sposób nauczania jest bardziej efektywny od uczenia się w dużej grupie uczniów, w klasie. Mało prawdopodobne jest, by to mogło zaważyć na ocenach końcowych powódki z matury, która jest sprawdzianem wiedzy z całego okresu nauki w liceum.

Powódka na skutek wypadku komunikacyjnego nie doznała zespołu stresu pourazowego (PTSD), który mógłby odcisnąć piętno na jej rozwoju osobniczym. Gdyby, bowiem tak się stało, że powódka doznała traumy psychicznej na skutek urazu odniesionego w wypadku, to z pewnością nie zapisała by się na kurs prawa jazdy w pół roku od wypadku i nie zdecydowałaby się na prowadzenie samochodu.

W rozwoju osobowości powódki występują cechy niedojrzałości, które nie mają jednak związku z udziałem w wypadku, a są pochodną młodego wieku i systemu wartości charakterystycznego dla młodzieży.

Niewątpliwie doznania bólowe, cierpienia fizyczne i psychiczne z powodu ograniczeń w poruszaniu się, siedzeniu i wykonywaniu innej aktywności ruchowej były nasilone w okresie ok. pół roku od wypadku. Po rozpoczęciu studiów podjęła pracę jako kelnerka i pracowała trzy miesiące, później przez pół roku nie pracowała. Z uwagi na ciężę przebywała na zwolnieniu lekarskim, urodziła w styczniu 2011 roku dziecko. Poród odbył się siłami natury. Potem przebywała na urlopie macierzyńskim, następnie podjęła pracę w (...) ale zrezygnowała z niej bo jej się nie podobała. Następnie nie była nigdzie zatrudniona ale trudno jej powiedzieć przez jaki okres. W tym okresie przez pewien czas powódka była zarejestrowana w Urzędzie Pracy. Miała miejsce sytuacja, że powódka odmówiła podjęcia stażu z Urzędu Pracy bo nie satysfakcjonowało ją wynagrodzenie.

Na aktualny poziom odczuwanej przez powódkę satysfakcji z życia w dużym stopniu wpływa to, jak to sama relacjonuje, że utraciła poczucie wolności, ma ograniczenia w dysponowaniu wolnym czasem, nie może oddawać się życiu towarzyskiemu, tak jak by chciała. Ominęło ją czerpanie przyjemności z życia studenckiego z tego powodu, że wybrała studia zaoczne, a nadto wkrótce została matką, do czego jeszcze nie była przygotowana. Ponadto na samopoczucie powódki negatywnie wpływa trudna sytuacja finansowa, która nie pozwala jej na realizację przyjemności i posiadanie odskoczni od przygniatających ją codziennych obowiązków. Powódka do chwili obecnej nie ma skonkretyzowanych planów na przyszłość odnośnie swojej kariery zawodowej. Twierdzi, że chciałaby być treserem psów, ponieważ jest to jej hobby, po wypadku myślała o zawodzie ratownika medycznego, natomiast przed wypadkiem chciała studiować rehabilitację.

Nie może znaleźć zatrudnienia zgodnego z ukończonym kierunkiem studiów, ponieważ nie opanowała w wymaganym stopniu żadnego języka obcego, dlatego myśli o doksztalcaniu, aczkolwiek jeszcze nie wie, w jakim kierunku i zakresie.

Z uwagi na młody wiek powódki, aktualnie sprawy związane z jej stanem zdrowia i ograniczeniami pozostającymi w związku przyczynowym z urazem odniesionym w wypadku komunikacyjnym oraz ich ewentualne odległe w czasie następstwa nie są w centrum jej uwagi, aczkolwiek wraz z upływem czasu i osiągnięciem dojrzałości emocjonalnej i społecznej, problemy i ograniczenia zdrowotne mogą nabrać dla niej o wiele większego znaczenia niż to jest obecnie.

Blizna pooperacyjna o długości około 10 cm w okolicy lędźwiowej kręgosłupa, w ocenie psychologicznej, nie powinna stanowić dla powódki poważniejszego problemu estetycznego, albowiem jest mało widoczna. W wyniku przebytego urazu kręgosłupa doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki pod postacią znacznego ograniczenia ruchomości kręgosłupa wraz z utrwalonym zespołem bólowym oraz objawami ubytkowymi korzeniowymi. Objawy te nasilają się przy wysiłku oraz zmianie pozycji ciała. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki z tego tytułu wynosi 10 procent. Jest to łączny uszczerbek na zdrowiu wskazany przez biegłych ortopedę i neurologa. Dokonując ustaleń w

sprawie odnośnie wysokości uszczerbku na zdrowiu i obiektywnych ograniczeń w życiu codziennym Sąd oparł się na opiniach biegłych K. P. P. G., T. G. i W. S..

Zawarte w opiniach wnioski były jasne, logicznie uzasadnione. Sąd przyjął poczynione w opinii ustalenia i wnioski za własne. Sąd dał wiarę zeznaniom powódki co do jej stanu zdrowia ograniczeń w życiu codziennym jaki spowodował uraz kręgosłupa, w początkowym okresie po wypadku. Niewątpliwie pobyt w szpitalu powódki obawa w początkowym okresie o konsekwencje uszkodzenia kręgosłupa podobnie kolejny zabieg w maju 2012 roku wiązały się dla powódki z ogromnym stresem oraz cierpieniem.

Zeznania te znajdują pełne pokrycie z opiniami biegłych ortopedy traumatologa i neurologa. Dodatkowo ich potwierdzeniem i uzupełnieniem są zeznania świadków. Sąd odmówił wiary zeznaniom powódki co do tego, że obawia się ona jazdy samochodem i że jest to efekt wypadku. Tej treści zeznania powódki nie mogą się ostać, gdy weźmie się pod uwagę zachowanie samej powódki, która niespełna 6 miesięcy po wypadku rozpoczęła kurs prawa jazdy, który wiąże się z koniecznością jazd. Podobnie Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki i co do tego, że gdyby nie wypadek to dziś pracowałaby za granicą jako fizykoterapeuta.

Powódka swoją sytuację życiową wiąże wyłącznie z wypadkiem zapominając o tym, że w styczniu 2011 roku urodziła dziecko, co uwzględniając jej młody wiek niewątpliwie musiało rzutować na jej drogę życiową. Powódka zeznając przed Sądem wskazała, iż posiada znajomość języka obcego w stopniu umożliwiającym pracę za granicą, natomiast w wywiadzie z biegłą przyznała, że na wyjazd za granicę nie pozwala jej właśnie dostateczny brak znajomości języka.

Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne.

Stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie może ona wyznaczać wysokości należnej mu rekompensaty. Powódka w związku z wypadkiem z dnia 24 stycznia 2009 roku doznała wielorakich krzywd i bólu.

Ustalając rozmiar cierpień powódki Sąd Okręgowy wziął pod uwagę fakt długotrwałego leczenia powódki po wypadku. Powódka nie tylko przebywała w szpitalu bezpośrednio po zdarzeniu lecz skutki zdarzenia odczuwa do dnia dzisiejszego. Przeszła dwie operacje kręgosłupa. Dolegliwości bólowe zwłaszcza w pierwszym okresie hospitalizacji były znaczne. Pobyt w szpitalu, obawa w początkowym okresie o konsekwencje uszkodzenia kręgosłupa, kolejny zabieg w maju 2012 roku wiązały się dla powódki z ogromnym stresem oraz cierpieniem. Zdarzenie miało miejsce w ważnym w życiu młodego człowieka dniu balu studniówkowego, u progu dorosłości. Wypadek, ból, cierpienie to jedyne wspomnienie z tego balu, co również ma wpływ na rozmiar krzywdy powódki. W następstwie wypadku i uszkodzenia kręgosłupa powódka zmuszona była do zaprzestania uprawiania swojego hobby w postaci tańca, zmiany planów życiowych, gdy idzie o kierunek studiów. Powódka mimo że od wypadku upłynęły ponad 4 lata, odczuwa dolegliwości bólowe i ból będzie jej zawsze towarzyszył. Ma ograniczenia w życiu codziennym, gdy idzie o podnoszenie ciężkich przedmiotów, ma przeciwwskazania do pracy wymagającej noszenia i podnoszenia ciężkich przedmiotów, jak i pracy wymagającej długotrwałej pozycji stojącej czy pracy w wymuszonej pozycji ciała. Powódka nie cierpi na zespół stresu pourazowego. Na aktualny poziom odczuwanej przez powódkę satysfakcji z życia w dużym stopniu wpływa to, że utraciła poczucie wolności, ma ograniczenia w dysponowaniu wolnym czasem, nie może oddawać się życiu towarzyskiemu, tak jak by chciała. Ominęło ją czerpanie przyjemności z życia studenckiego z tego powodu, że wybrała studia zaoczne, a nadto wkrótce została matką, do czego jeszcze nie była przygotowana. Nie jest to skutek wypadku.

Powódka do chwili obecnej nie ma skonkretyzowanych planów na przyszłość odnośnie swojej kariery zawodowej.

Sąd Okręgowy uznał kwotę 90 000,00 zł za adekwatną do rozmiaru krzywdy. Miał również na względzie fakt, że łącznie z dotychczas wypłaconym przez pozwanego zadośćuczynieniem rekompensata pieniężna powinna objąć całość krzywdy powódki. Odpowiednia wartość zadośćuczynienia to wartość utrzymana w granicach odpowiadających

aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie będąca jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy.

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono stosownie do treści art. 481 § 1 kodeksu cywilnego.

Powódka dochodziła również zasądzenia zwrotu 120 zł tytułem kosztów nabycia zniszczonej podczas wypadku odzieży.

Żądanie to Sąd Okręgowy uwzględnił.

Również Sąd uwzględnił żądanie zasądzenia z tytułu szkody zasądzenia z tytułu szkody majątkowej kwoty 689,34 zł. Przedłożyła paragony fiskalne za zakup leków stolika do pisania w pozycji leżącej, luźnych spodni dresowych, płaskiego obuwia, paliwa które kupowała jej rodzina w związku z odwiedzinami w szpitalu, rachunków za parkowanie na szpitalnym parkingu. Ubezpieczyciel przyznał odszkodowanie w kwocie 120,55 zł, nie uznając kosztów zakupu obuwia, spodni, stolika, karty telefonicznej z uwagi na brak związku tego zakupu ze szkodą. W ocenie Sądu takie stanowisko ubezpieczyciela nie była prawidłowe. Zgodnie z art. 444 kodeksu cywilnego zasądzono na rzecz powódki żadaną w pozwie kwotę odszkodowania, o odsetkach orzekając zgodnie z art. 481 k.c. Powódka domagała się również renty tak na bieżąco jak i za okres zaległy.

Zdarzenie wyrządzające szkodę miało miejsce w styczniu 2009 roku i gdyby przyjąć wersję powódki, że gdyby nie wypadek to studiowałaby stacjonarnie to studia zaczęłyby w październiku 2009 roku a zakończyłyby w 2014 roku, a zatem w dacie orzekania nie byłaby jeszcze nigdzie zatrudniona. Trudno zatem mówić o poniesieniu jakiegokolwiek szkody z tytułu utraconych dochodów gdy idzie o brak możliwości wykonywania zawodu fizykoterapeuty.

Fakt, że obecnie powódka pozostaje bez pracy nie pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem. Sytuacja w jakiej obecnie znajduje się powódka dotyka całe pokolenie powódki i jest związana z bardzo wysokim bezrobociem wśród osób młodych, kończących studia. Dodatkowo na sytuacji powódki gdy idzie o możliwość zatrudnienia nakłada się jej decyzja o wczesnym macierzyństwie.

Oceniając natomiast żądanie renty w części dotyczącej zwiększonych potrzeb wskazał Sąd, że w trakcie procesu nie zostały zaoferowane dowody, z których wynikałoby prawdopodobieństwo tego, powódka poza początkowym okresem po wypadku wydatki takie faktycznie ponosiła. Konieczne jest wykazanie zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego.

Strona powodowa nie wykazała w tym procesie żadnych zwiększonych potrzeb pozostających w związku przyczynowym z wypadkiem, co skutkowało oddaleniem żądania renty również w tej części.

O kosztach Sąd orzekł stosownie do treści art. 100 zd 1 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.).

Wyrok w części zasądzaającej zadośćuczynienie powyżej 38.000 zł (pkt 1) oraz orzekającej o kosztach postępowania (pkt 4 i 5) zaskarżył apelacją pozwany, który zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 445 k.c. w zw. z art. 415 kc przez zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia, art. 6 k.c. przez uznanie, że powódka wykazała rozmiar krzywd uzasadniających zasądzenie łącznej kwoty 90.000 zł, naruszenie art. 233 § 1 kpc i 328 § 2 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Domaga się zmiany wyroku i oddalenia powództwa powyżej 38.000 zł tytułem zadośćuczynienia, rozstrzygnięcia o kosztach sądowych w oparciu o art. 100 kpc, zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie jego uchylecia w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w przypadku uznania przez Sąd Okręgowy, iż Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub postępowanie dowodowe wymaga przeprowadzenia go ponownie.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Prawidłowe są ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie faktów, które doprowadziły do zdarzenia drogowego, w którym uczestniczyła powódka, skutków tego wypadku w postaci urazów fizycznych jakich doznała, przebiegu leczenia oraz efektów przebytego leczenia. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela jako prawidłowe i przyjmuje za swe własne. Także przywołane w motywach stanowisko judykatury stanowiło prawidłowo określoną granicę rozważań nad wysokością zadośćuczynienia. Jednakże wysnute wnioski w zakresie sumy cierpień powódki, a w konsekwencji wysokości przyznanego zadośćuczynienia należało, w odwołaniu się do ustalonych faktów, ocenić jako wadliwe. Intensywność doznanych cierpień dotyczy głównie okresu bezpośrednio po wypadku i wykonaniu zabiegu operacyjnego związanego z doznaniem urazem oraz zabiegu usunięcia implantów. Hospitalizacja w pierwszym przypadku trwała tydzień czasu, po którym powódka o własnych siłach opuściła szpital, to znaczy – jak zeznała powódka – na własnych nogach, przy pomocy mamy. Dla uśmierzania bólu brała tabletki i był to okres kilku miesięcy, po tym okresie odczuwany ból nie wymaga brania żadnych środków farmakologicznych. Drugi pobyt w szpitalu powódki trwał 3 dni i powrót do sprawności oraz dolegliwości nie miały charakteru długotrwałego.

Poza pobytem w szpitalu nie korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych, leczenia sanatoryjnego. Pół roku później z sukcesem odbyła kurs prawa jazdy i zdała egzamin. W styczniu 2011 roku urodziła dziecko siłami natury.

Leczenie poszpitalne powódki ograniczyło się do kontrolnych wizyt, stan ortopedyczny odcinka lędźwiowego kręgosłupa oceniony został przez biegłego ortopedę jako stosunkowo dobry, zaś odcinkowe jego usztywnienie nie rzutuje na ograniczenie ruchomości całego kręgosłupa piersiowo – lędźwiowego, który to uszczerbek biegły ocenił na 10%.

Okoliczności powyższe, przy uwzględnieniu stresu jakiego powódka doznała, intensywnych cierpień fizycznych i psychicznych po wypadku, komplikacji z przygotowaniem do matury, niemożności realizacji swoich pasji życiowych przez okres wyłączenia od aktywności fizycznej, pozwalają na przyjęcie, że kwota zadośćuczynienia 90.000 zł (83.000 zł po potrąceniu sumy już wypłaconej) jest nadmierna przy uwzględnieniu kryteriów prawidłowo przez Sąd Okręgowy przywołanych. Sumą ekonomicznie odczuwalną, uwzględniającą poziom cen towarów i usług na rynku, poziom życia większości społeczeństwa, jest kwota 60.000 zł (53.000 zł po potrąceniu sumy wypłaconej).

Powódka żyje obecnie w określonych warunkach nie z przyczyn związanych z wypadkiem, lecz w związku z decyzją życiową jaką było urodzenie dziecka. Niewątpliwie jest, że w dalszym ciągu okresowo odczuwa dolegliwości bólowe. Zważywszy na jej młody wiek i towarzyszące upływowi czasu naturalne zmiany sprawności, dolegliwości te będą się utrzymywały.

Stąd żądanie apelującego ograniczenia zadośćuczynienia do łącznej kwoty 45.000 zł należy ocenić jako żądanie nadmierne.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 kpc i 385 kpc orzekł jak w sentencji.

Wynik procesu oraz zasady wynikające z art. 100 kpc pozwalają na zastosowanie go i ocenę, że zachodzą warunki do wzajemnego zniesienia kosztów między stronami zarówno w zakresie kosztów za I i II instancję.

W części dotyczącej dalszych kosztów należnych od powódki Skarbowi Państwa od oddalonego powództwa zastosowano art. 102 kpc.